

Krzysztof Kwiatkowski

Problem „początku” i „końca” w narracji *Kroniki Wiganda z Marburga*

Przekaz Wiganda z Marburga, będący pierwotnie rymowanym poematem rycerskim, powstałym pod koniec XIV stulecia¹, pozostaje do dziś jednym z najmniej zbadanych i najsłabiej omówionych źródeł do dziejów państwa Zakonu Krzyżackiego w Prusach w okresie jego największego rozkwitu i rozwoju politycznego, przypadającego na wiek XIV – zwłaszcza na jego 2. połowę. Trudno wytłumaczyć to zastanawiające zjawisko w historii historiografii zajmującej się państwem zakonnym. Fakt ten

¹ Zasadniczym problemem pozostaje sprawa zakwalifikowania gatunkowego *Kroniki Wiganda* jako eposu rycerskiego bądź poematu. Nie została do dziś przeprowadzona żadna profesjonalna analiza literacka omawianego utworu. Dla zachowania przejrzystości pracy i uniknięcia pomyłek zdecydowałem się przyjąć po daleko niedoskonałych i pobieżnych obserwacjach, iż tekst nosi znamiona poematu rycerskiego, a w każdym razie zawiera więcej elementarnych wyróżników poematu niż eposu. Pogląd ten pozostawiam jednak do rewizji bardziej kompetentnym osobom. Zgodnie z ustaleniami historyków literatury średnio-wiecznej poemat rycerski silnie wiązał się z wywodzącym się z eposu rycerskiego i powstałym w początkach XII stulecia gatunkiem powieści. dzieli się na powieść wierszowaną i pisaną prozą. Do tej pierwszej grupy poematów-powieści, do której zaliczyć również można omawiany tu tekst Wiganda z Marburga, zalicza się m. in. *Percevala z Walii* autorstwa Chretien de Troyes; *Lexikon des Mittelalters* (dalej: LMA), verlag J. B. Metzler, Stuttgart – Weimar 1999, Bd. II, kol. 1900–1901; oraz *Parcivala* Wolframa von Eschenbach; LMA, Bd. VII, kol. 984; Bd. IX, kol. 310–312. Proza rycerska wykształciła się nieco później niż wiersz, zaś najbardziej znanym zabytkiem jest *Amandis z Galii*. Szerzej por. M. Bachtin, *Epos und Roman*, [in.] *Disput über den Roman*, hrsg. M. Wagner, B. Hiller, P. Kessler, G. Schaumann, Stuttgart 1988, s. 490–532 (tam dalsza literatura).

jednak wpisuje się w ogólną tendencję zauważalną dla wcześniejszych badaczy, polegającą na szerokim wykorzystaniu źródeł historycznych bez dokonywania głębszej refleksji nad nimi samymi². Już od pierwszych dekad XIX wieku powstawały wprawdzie prace – powiedzmy źródłoznawcze – podejmujące problem dzieła Wigandowego, co związane było z odnalezieniem przez Ch. Lukasa w 1821 roku w zbiorach biblioteki klasztornej bernardynów toruńskich rękopisu zawierającego m. in. łacińskie tłumaczenie *Kroniki*³. Jednakże analizy te początkowo powstawały na bazie ówczesnych metod badawczych, z perspektywy współczesnej – mocno niedoskonałych, następnie zaś, począwszy od 2. poł. XIX stulecia, poza wstępem wydawcy dzieła – T. Hirscha⁴ nie koncentrowały się

² Wymienić tu należy zwłaszcza J. Voigta, *Geschichte Preussens*, Bd. 1–9, Königsberg 1827–1839; A. L. Ewalda, *Die Eroberung des Preussens durch die Deutschen*, Bd. 1–4, Halle 1872–1886; Ch. Krollmanna, *Politische Geschichte des Deutschen Ordens in Preussen*, Königsberg 1932; H. Łowmiańskiego, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 1–2, Wilno 1931–1932; K. Górski, *Państwo krzyżackie w Prusach*, Gdańsk–Bydgoszcz 1946; idem, *Zakon Krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977; M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach. Gospodarka–Społeczeństwo–Państwo–Ideologia*, Gdańsk 1986; J. Ochmański, *Dawna Litwa. Studia Historyczne*, Olsztyn 1986; H. Boockmann, *Zakon Krzyżacki. Dwanaście rozdziałów jego historii*, Warszawa 1998; których prace – niektóre monumentalne – z dziejów państwa Zakonu Krzyżackiego bądź Litwy szeroko wykorzystywały owe źródła, nie zawsze dokonując ich należytej krytyki, nie mówiąc o badaniach nad nimi samymi. Podobnie po stronie litewskiej por. chociażby najnowszą syntezę historii Wielkiego Księstwa Litewskiego do końca XVIII wieku: Z. Kiaupa, J. Kiaupienė, A. Kuncevičius, *The History of Lithuania before 1795*, Vilnius 2000.

³ S. Zonenberg, *Kronika Wiganda z Marburga*, Bydgoszcz 1994, s. 19; rękopis miał biblioteczne oznaczenie B–28; por. P. Jaenischen, *Notitia Bibliothecae Thorunensis*, Das Gelehrten Preussen, Bd. 2, Jena 1723, s. 222; cyt. za: S. Zonenberg, *op. cit.*, s. 19. Terminu *Kronika* będę używał w znaczeniu nazwy własnej, jako skrótu brzmienia tytułu utworu autorstwa Wiganda z Marburga. Nazywanie go kroniką, w sensie gatunku literackiego dzieła, jest – jak zobaczymy niżej – błędne i całkowicie pozbawione podstaw. Inną kwestią, do dziś nie wyjaśnioną z przyczyn oczywistych, pozostaje, czy oryginalny tekst zawierał jakiegokolwiek semantyczne odniesienie do „kroniki” jako gatunku, czy może jest to rezultat szybkiego i niezbyt wnikliwie prowadzonego tłumaczenia Konrada Gesselena. Jeżeli zaś utwór zawierał w tytule określenie „kronika”, to właśnie w jakim znaczeniu, i jak ono korespondowałoby ze znaczeniem współczesnym nadanym przez historyków literatury i literaturoznawców.

⁴ T. Hirsch, *Einleitung zur Chronik Wigand von Marburg*, *Scriptores rerum Prussicarum* (dalej: SRP), Bd. II, Leipzig 1863, s. 429–452.

wyłącznie na tekście styryjskiego herolda, co z natury rzeczy decydowało o znacznej niekompletności owych analiz⁵. Nieco nowych ustaleń wprowadziły artykuły H. Bauera⁶, L. Wolffa⁷, O. Engela⁸, U. Arnolda⁹ i H. Boockmanna¹⁰, jednak i one nie wyczerpywały tematu. Ostatnimi¹¹ pozycjami w badaniach nad Wigandem i jego *Kroniką* są prace dwóch polskich historyków: S. Zonenberga¹² i J. Wenty¹³. Ten pierwszy

⁵ J. Voigt, *op. cit.*; M. Toeppen, *Geschichte der Preussischen Historiographie von Peter von Dusburg bis auf Kasper Schütz*, Berlin 1843; K. A. Barack, *Bruchstücke aus Wigand von Marburg Reimchronik*, Germania, Bd. 12: 1867, s. 194–205; K. Lohmeyer, *Wigand von Marburg*, [in.] „*Algemeine Deutsche Biographie*”, Bd. 20: 1884, s. 293–294; J. Łęgowski, *Konrad Wallenrod, wielki mistrz krzyżacki*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 5: 1898, s. 7–48 oraz już XX-wieczna praca dwóch niemieckich historyków literatury: K. Helm, W. Ziesemer, *Die Literatur des Deutschen Ordens im Mittelalter*, Zeitschrift für den deutschen Unterricht, Bd. 30: 1916, ss. 289–306, 362–370, 430–438; następnie nieco zmieniona i uzupełniona: K. Helm, W. Ziesemer, *Die Literatur des Deutschen Ritterordens*, Giessen 1951, s. 165–167.

⁶ H. Bauer, *Peter von Dusburg und die Geschichtsschreibung des Deutschen Ordens im 14 Jh. in Preussen*, Historische Studien, H. 272: 1935.

⁷ L. Wolff, *Wigand von Marburg, Die Deutsche Literatur des Mittelalters—Verfasserlexicon*, Bd. 4, Berlin 1953, s. 964–968.

⁸ O. Engel, *Zur Historiographie des Deutschen Ordens im Mittelalter*, Archiv für Kulturgeschichte, Bd. 48: 1966, s. 336–363.

⁹ U. Arnold, *Studien zur preussischen Historiographie des 16. Jahrhunderts*, Bonn 1967; idem, *Wigand von Marburg, Altpreussische Biographie*, Bd. 2, Marburg am Lahn 1967, s. 802–803; idem, *Geschichtsschreibung im Preussenland bis zum Ausgang des 16. Jahrhunderts*, Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands, Bd. 19: 1970, s. 74–126.

¹⁰ H. Boockmann, *Geschichtsschreibung des Deutschen Ordens im Mittelalter und Geschichtsschreibung im mittelalterlichen Preussen. Entstehungsbedingungen und Funktionen*, Literatur und Laienbildung im Spätmittelalter und in der Reformationszeit, Stuttgart 1984.

¹¹ Wspomnieć jeszcze należy krótki, ale wartościowy artykuł E. Maschke, *Die Ältere Geschichtsschreibung des Preussenlandes*, SRP, VI, Frankfurt am Main 1968, s. 1–21; w którym omówienie przekazu Wiganda zamieszcza autor na s. 9–10.

¹² S. Zonenberg, *Pochodzenie kronikarza Wiganda z Marburga*, Zapiski Historyczne, t. 59: 1994, z. 1, s. 97–107; idem, *Kronika...*

¹³ J. Wenta, *Studien über die Ordensgeschichtsschreibung am Beispiel Preußens*, Toruń 2000, s. 228–229; który zresztą także potraktował dzieło Wiganda dość lakonicznie. Autor natomiast kilkakrotnie już postulował konieczność ponownego wydania tekstu utworu – zresztą nie tylko Wiganda – w związku z po części przestarzałym charakterem edycji źródeł pruskich w wydaw-

dogłębnie przeanalizował na nowo zagadnienie, dochodząc po żmudnych pracach heurystycznych do kilku nowych wniosków i hipotez¹⁴.

Prace S. Zonenberga stanowią jednocześnie podsumowanie dotychczasowych dokonań historyków w tej kwestii, sygnalizują zarazem kilka problemów, które powinny być dalej zgłębiane¹⁵. Niestety, sam autor zajął się następnie problemami źródłoznawczymi związanymi z *Rocznikami* Jana Długosza i ich krzyżackimi, szerzej – pruskimi źródłami, do Wiganda wracając sporadycznie w ramach studiów historiograficznych nad dziełem polskiego dziejopisa¹⁶.

Dlatego też zdecydowałem się na podjęcie głębszych badań nad tekstem Wiganda, głównie pod kątem problemów historii wojskowej, jednakże charakter przekazu i jego cechy literackie wymagają również analizy tekstu pod kątem filologicznym i literackim. Stąd właśnie próba refleksji nad zagadnieniem metod narracji stosowanych przez autora podczas kreowania poematu, a zwłaszcza nad problemem „początku” i „końca”. Praca ta ma charakter wstępnych poszukiwań. Jej celem jest jednocześnie wskazanie konieczności spojrzenia na przekaz Wiganda „od wewnątrz” – wniknięcia w źródło, co będzie z pewnością znacznie rzutowało na stan naszej wiedzy o nim i możliwościach poznawczych, jakie badaczowi – odbiorcy owo źródło daje.

Jeszcze na wstępie wypada zaznaczyć, iż jeden podstawowy czynnik wpływa na nasz zakres dostępności do samego tekstu. Chodzi tu miano-

nictwie *Scriptores rerum Prussicarum*; por. idem, *Über die Notwendigkeit einer Neuauflage der Annalen für das Gebiet des Deutschordenslandes*, [w:] *Werkstatt des Historikers der mittelalterlichen Ritterorden. Quellenkundliche Probleme und Forschungsmethoden*, Ordines militares. Colloquia Torunensia Historica [dalej: OMCTH], Bd. IV, hrsg. v. Z. H. Nowak, Toruń 1987, s. 185–192; idem, *O Scriptores rerum Prussicarum i konieczności nowego wydania źródeł dziejopisarskich z państwa zakonu krzyżackiego w Prusach*, KH, t. 97: 1990, s. 133–139; idem, *Geschichtsschreibung im Deutschordenstaat Preußen. Entwicklungsmöglichkeiten der Forschung anhand der Handschriften*, Jahrbuch der Oswald von Wolkenstein Gesellschaft, Bd. 9: 1996/1997, s. 323–339; idem, *Auf dem Weg zur Reedition der Denkmäler der preußischen mittelalterlichen Geschichtsschreibung. Das problem der Fassung des Textes*, [w:] *Die Geschichtsschreibung in Mitteleuropa*, Subsidia historiographica, Bd. I, hrsg. v. J. Wenta, Toruń 1999, s. 323–330.

¹⁴ S. Zonenberg, *Kronika...*, s. 96–97.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ S. Zonenberg, *Źródła do dziejów Pomorza Gdańskiego, Prus i zakonu krzyżackiego w Rocznikach Jana Długosza (do 1299 roku)*, Toruń 1999; ss. 287, 299, 310.

wicie o fizyczną, materialną, ale i treściową postać przekazu, jaki dochował się do naszych czasów. Współcześni badacze mają do dyspozycji jedynie łacińskie tłumaczenie *Kroniki*, dokonane w 1464 roku przez toruńskiego księdza, Konrada Gesselena, najprawdopodobniej na prośbę przebywającego w Toruniu Jana Długosza, który brał udział w rozmowach polsko-krzyżackich jako członek mieszanej komisji pokojowej, powołanej do ustalenia historycznych racji do spornych terytoriów¹⁷. Problem tłumaczenia i jego relacji filologicznych do oryginału napisanego średnio-górno-niemieckim (*Mittelhochdeutsch*) wierszem rymowanym został omówiony przez S. Zonenberga¹⁸. Doszedł on do wniosku, iż tekst Konrada Gesselena jest „prawie kompletnym tłumaczeniem”¹⁹ *Kroniki* Wiganda, choć „trudności w dokładnym odtworzeniu oryginału, jeśli język łaciński dokładnie dopasowuje się [próbuję się dopasować – K. K.] do języka niemieckiego” niewątpliwie, zdaniem historyka, wystąpiły²⁰. Wydaje się, iż autor przecenił tu zarówno translatorskie umiejętności toruńskiego duchownego, jak i nie zwrócił baczniejszej uwagi na okres, w jakim Konrad Gesselen dzieło Wiganda na łacinę przełożył²¹.

Moim zdaniem tłumaczenie Konrada Gesselena jest o tyle tłumaczeniem „częściowym”, niedokładnym, niestarannym, o ile nie oddaje atmosfery wewnętrznej i nastroju poematu krzyżackiego herolda²². Wniosek taki wyciągam z dokładnej analizy jednego z zachowanych fragmentów oryginalnych tekstu, przedstawiającego jeden z epizodów oblężenia

¹⁷ M. Biskup, *Działalność dyplomatyczna Jana Długosza w sprawach pruskich w latach 1454–1466*, [w:] *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, Warszawa 1980, s. 141–167; tu: 152–153.

¹⁸ S. Zonenberg, *Kronika...*, s. 27–52.

¹⁹ *Ibidem*, s. 50. Idąc zresztą za wcześniejszym poglądem H. Bauera, *Peter von Dusburg und die Geschichtsschreibung des Deutschen Ordens im 14. Jahrhundert in Preussen*, Historische Studien, H. 272: 1935, s. 67.

²⁰ S. Zonenberg, *Kronika...*, s. 50. W innym miejscu autor przyznaje jednak wprost, iż „wykonane przez Konrada Gesselena tłumaczenie jest miejscami nieczytelne”, co spowodowane jest zdaniem historyka częstym stosowaniem skrótów przez tłumacza; *ibidem*, s. 30.

²¹ *Die Chronik Wigands von Marburg. Originalfragmente, lateinische Überetzung und sonstige Überreste*, hrsg. v. T. Hirsch, SRP, II, Leipzig 1863, s. 662; dalej: *Wigand: (C. 165.) Anno vero 1464 translata est in latinum rude, ut patet legenti, et in 22 diebus completa primo spectu exemplaris, et ideo ne mitteretur quis, minus bene eam esse translata et in latino corruptam propter exemplaris imperfectionem et quorundam vocabulorum raritatem, que merito debent translatorem excusare.*

²² Podobnie M. Toeppen, *op. cit.*, s. 30.

Kowna przez armię krzyżowców wiosną 1362 roku²³. Owa „rycerskość” w sensie literackim, w odniesieniu do cech gatunkowych przekazu Wiganda z Marburga w tłumaczeniu toruńskiego księdza, jest praktycznie niewidoczna. Zapewne wpłynęły na to osobiste predyspozycje Konrada Gesselena, który przecież był duchownym i na sprawy rycerskie patrzył z innej perspektywy, co nie oznacza, iż brakowało mu podstawowego rozpoznania rzeczywistości rycerskiej, wojskowej²⁴.

Fakt ten, według mnie, znacznie wpływa ujemnie na możliwości badawcze historyka podejmującego się analizy struktur narracyjnych *Kroniki Wiganda*. Powstaje w tej sytuacji podstawowe dla naszego tematu pytanie: Czy możemy uchwycić wspomnianą narrację Wigandową poprzez tekst łacińskiego tłumaczenia, czy też nie? I dalej – idąc tym tropem – czy można w ogóle mówić o narracji *Kroniki* herolda z Marburga, czy może należałoby raczej przyjąć, że poddajemy naukowej refleksji elementy literackie nie Wiganda, ale Konrada Gesselena? Są to podstawowe pytania, jakie powinien sobie postawić historyk przystępujący do badania wspomnianych problemów.

Zagadnienie to należy przeanalizować na dwóch płaszczyznach. Pierwsza – całościowe ujęcie tekstu – ukazuje badaczowi niemożność odtworzenia całego przekazu oryginalnego, z tej prostej przyczyny, iż poemat Wiganda zaginął, zaś tłumaczenie Konrada Gesselena nie zawiera, z całą pewnością, początkowej – nie wiemy jakich rozmiarów – partii poematu²⁵. Po ostatniej myśli wstępu napisanego ręką translatora następuje od razu informacja o wybraniu na urząd wielkiego mistrza Karola z Trewiru z błędną chronologią owego wydarzenia²⁶. Podobna sytu-

²³ *Wigand*, s. 531–538; w tym tekst oryginalny: ss. 532, 534–536.

²⁴ O osobie Konrada Gesselena szerzej por. M. Perlbach, *Der Übersetzer des Wigands von Marburg*, *Altpreussische Monatschrift*, Bd. 32: 1895, s. 411–424; a także nowszy artykuł Z. H. Nowaka, *Związki Prus z uniwersytetami w Roztoce i Gryfii*, *ZH*, t. 33: 1968, z. 4, s. 19–22; tam dalsza literatura. Ponadto wartościowa nota U. Arnolda, *Gesselen Konrad*, [in.] *Verfasserlexikon*, Bd. 3: 1981, kol. 20–22.

²⁵ Pewne elementy wstępu, jak chociażby pragnienie „pomnożenia chwały Bożej” (*et divine laudes multiplicare*), relacjonowane są przez tłumacza; por. *Wigand*, s. 453. Na tej podstawie jednak nic więcej nie da się o nim powiedzieć. Przypuszczenie jego istnienia zasadne jest w świetle nawet pobieżnych badań i oglądów porównawczych; por. *Die altere Livlandische Reimchronik*, hrsg. v. L. Mayer, Padoborn 1876.

²⁶ (C. 1.) *Dictus eciam liber continebat a 100 annis victorias ordinis et paganorum conversionem et crebram eorum aversionem. Tandem tamen in Prussia et in Lytonia fides catholica exaltata est et divine laudes multiplicare, signanter*

acja zachodzi w przypadku zakończenia²⁷. Nie jesteśmy zatem w stanie ująć metodami badawczymi pełnego przekazu styryjskiego rycerza²⁸.

Druga płaszczyzna badań ukazuje co innego. Analiza poszczególnych fragmentów, poszerzona o generalną refleksję nad stosunkiem tekstu oryginalnego do tłumaczenia, już zresztą pokrótce przedstawioną, pozwala na uchwycenie tych partii dzieła, które możemy w pewnej mierze uznać za wierne tłumaczenie Konrada Gesselena, w konsekwencji zaś traktować jako przekaz Wiganda. Czy jest to uzasadnione – pozostanie zapewne długo w sferze mniej lub bardziej konstruktywnych i rzeczowych dyskusji. Zwłaszcza bowiem analiza zachowanych dwunastu fragmentów oryginalnych²⁹ odsłania nam znaczne zagrożenie popełnienia błędu metodologicznego – wzięcia za tekst Wiganda, na podstawie nie uzasadnionych hipotez, tłumaczenia Konrada Gesselena. Wydaje się, iż łacińskie *translatorium Kroniki* pozwala w pewnym stopniu na podjęcie analizy pierwotnej, oryginalnej, postaci utworu. Być może jednak dalsze badania, zwłaszcza filologiczne, prowadzone przy zastosowaniu przede wszystkim metody porównawczej, ukażą błędność takiego podejścia do omawianej kwestii. Stąd cała konstrukcja, jaka została przeze mnie stwo-

virginis Marie, quas optat autor a Deo perpetuari; Wigand, s. 453. Następuje rozdział I zatytułowany: (C. 2.) De electione Karoli de Tyr in magistrum et blasphemia sacramento facta et ejusdem vindicta in campo Papelauken. I dalej: (C. 2.) Anno Domini 1293 preceptores concorditer elegerunt in magistrum Prusie Karolum de Tyr nobilem, qui multa stranuitate contra paganos et Lithwanos pugnavit; ibidem, s. 454. Karol z Trewiru na urząd wielkiego mistrza został wybrany w lipcu 1311 roku; por. B. Jähnig, Wykaz urzędów. Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach, [w:] Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII–XVI wieku, red. R. Czaja, Z. H. Nowak, Toruń 2000, s. 101

²⁷ Tłumaczenie słów Wiganda brzmi: (C. 165.) *Predicta cronica, intellige, in vulgari Teutonico et rigmis confecta, finita est anno 1394 in vigilia 11000 virginum et in medio anno consummata. Si quid vero corruptum inventum fuerit, vicio scriptoris annotetur. Et quicumque eam legerint etc. veniant ad dextram Dei vivi. Amen; Wigand, s. 662. Czy zakończenie było dłuższe, bogatsze, nie wiemy.*

²⁸ Głębszej analizie tej kwestii na zasygnalizowanej pierwszej płaszczyźnie nie będę w niniejszej pracy przeprowadzał z powodu braku miejsca.

²⁹ *Wigand, ss. 468–471, 482, 486, 512–513 (fragment IV i V), 518, 532, 534–536, 615; ponadto: Zwei Fragmente der Reimchronik Wigands von Marburg, hrsg. T. Hirsch, SRP, IV, Leipzig 1870, s. 1–8 (właściwie trzy fragmenty) zawierające tekst odnoszący się do lat 1345–1347, 1348 i 1352; oraz: Ein Fragment der Reimchronik Wigands von Marburg, SRP, VI, s. 44–49; które zawierają opis budowy zamku w Baierburgu w 1337 roku, a także wypraw krzyżackich na Litwę w 1343 i 1344 roku.*

rzona, pozostaje w sferze mniej lub bardziej prawdopodobnej hipotezy opartej na kilku przesłankach, często bardzo pośrednich.

Studia nad strukturami narracyjnymi przekazu Wiganda możemy rozpatrywać na dwóch wspomnianych już podstawowych płaszczyznach analizy. Chodzi mianowicie o sposób ujmowania tekstu, jaki będziemy analizować. Łacińskie tłumaczenie można potraktować przede wszystkim jako jeden duży przekaz, mający w związku z tym początek i koniec, ale poza tym istnieje jeszcze inne rozwiązanie.

Przekaz podzielony został – sztucznie – przez tłumacza łacińskiego na szereg rozdziałów, które w niektórych przypadkach zostały zaopatrzone w tytuły³⁰. Oznaczanie rozdziałów tytułami było prowadzone niekonsekwentnie niemal do samego końca narracji. Nie można się zgodzić z S. Zonenbergiem, iż tytułowanie tych sztucznie wydzielonych części poematu staje się stopniowo coraz rzadsze, a następnie w ogóle zanika³¹. Rozdziały, które tłumacz wydzielał, opatrywał sporadycznie krótkim omówieniem treści każdego z nich (*argumentum*)³². Najprawdopodobniej zabrakło mu czasu na konsekwentne stosowanie tego zabiegu. W omawianej systematyzacji uderza zwłaszcza nieproporcjonalne rozłożenie treści *Kroniki* między okresy panowania kolejnych wielkich mistrzów Zakonu, które stanowiły być może jakieś kłamry narracyjne utworu³³. Znaczna część przekazu, obejmująca niemal 2/3 całości, ujmuje wyda-

³⁰ W części rozdziałów znajdujemy po dwa lub nawet trzy tytuły: (C. 2.), (C. 3.), (C. 5.), (C. 6. a 1), (C. 7. a 1), (C. 13.), (C. 14.), (C. 17. a 2), (C. 18. a 1), (C. 20. a 1), (C. 22. a 1), (C. 29. A 1), (C. 31. a 1), (C. 31. a 2), (C. 31. a 3), (C. 33. a 1), (C. 41. a 1), (C. 42. a 1), (C. 47. a 1), (C. 49. a 1), (C. 52. a 1), (C. 54.), (C. 58.), (C. 59. a 1), (C. 63. a 1), (C. 78.), (C. 85. b), (C. 90. a), (C. 116.), (C. 123.), (C. 127.), (C. 129.), (C. 131.), (C. 133.), (C. 135. a 1), (C. 137.), (C. 138.), (C. 144. a 1), (C. 146.), (C. 147. a 1), (C. 154. a 1), (C. 155. d), (C. 157.), (C. 159.), (C. 161.).

³¹ *Wigand*, s. 556; S. Zonenberg, *Kronika...*, s. 30.

³² Omówienia owe nie zawsze odpowiadają treści rozdziałów. Przykładem może być tytuł (C. 14.): *De eclipsis solis*; *Wigand*, s. 475; T. Hirsch, *op. cit.*, s. 440. W rozdziale, poza omówieniem zjawiska zaćmienia słońca, znajdziemy informacje o wyprawie litewskiej na dolne Prusy, a także zamordowaniu wielkiego mistrza Wernera von Orseln.

³³ Kolejno są to: Karol z Trewiru (1311–1324), Werner von Orseln (1324–1330), Luter, książę brunszwicki (1331–1335), Dytryk von Altenburg (1335–1341), Ludolf König (1342–1345), Henryk Dusemer (1345–1351/1352), Winrych von Kniprode (1352–1382), Konrad Zöllner von Rotenstein (1382–1390), Konrad von Wallenrode (1391–1393) i początek panowania Konrada von Jungingen (1393–1407).

rzenia z czasów urzędowania Winrycha von Kniprode³⁴. W związku z powszechną już w XIV wieku opinią, iż był to jeden z największych mistrzów Zakonu w całej jego historii, oddawano mu należną cześć już za czasów Wiganda, a ten nie omieszczał przedstawić wydarzeń, głównie wojen, dziejących się w Prusach za czasów sprawowania najwyższego urzędu przez Winrycha³⁵. Stąd okres panowania Winrycha obejmuje w łacińskim tłumaczeniu aż 85 rozdziałów (C. 42. a) – (C. 127.)³⁶. Ponadto, począwszy od (C. 88.)³⁷, gubi się w chronologii wydarzeń przedstawionych przez Wiganda, zapewne z racji innej metody czasowego konstruowania struktury narracyjnej przez styryjskiego rycerza³⁸.

Z racji tego, iż systematyzacja tekstu na rozdziały nie jest elementem przekazu oryginalnego, nie będę jej w tym miejscu szerzej omawiał, wskażę jedynie na wspomniane przed chwilą dysproporcje czasowo-ilościowe. Nasuwa się kolejne pytanie: czy oryginalny staroniemiecki tekst rymowany miał jakąś wewnętrzną literacką strukturę? Na podstawie zachowanych fragmentów oraz łacińskiego tłumaczenia nic praktycznie nie możemy na ten temat powiedzieć. Więcej możliwości ukazują badania porównawcze, do których posiadamy wystarczającą ilość materiału źródłowego, nawet z samego obszaru nadbałtyckiego, pozostającego pod kontrolą Zakonu Krzyżackiego³⁹. Jest to jednak temat na oddzielną pracę, stąd jedynie sygnalizuję konieczność prowadzenia badań w tym kierunku.

³⁴ *Wigand*, s. 515–616.

³⁵ Owa przychylność okazywana przez herolda styryjskiego mistrzowi Winrychowi von Kniprode oraz cześć mu składana wynika moim zdaniem z dwóch faktów. Po pierwsze, Wigand kilkakrotnie składa laudacje ku czci pamięci owego dostojnika Zakonu; *Wigand*, ss. 515–516, 531, 555–556, 568, 584, 615–616, po drugie – należy zgodzić się z propozycjami O. Engelsa, *op. cit.*, s. 336–340; odnośnie szerokiego wykorzystywania przez autora tradycji ustnej Zakonu. Ta zaś – zwłaszcza o tematyce militarnej – szczególny rozkwit musiała przeżywać właśnie za rządów Winrycha von Kniprode.

³⁶ Według wydania *Kroniki* przygotowanego przez E. Raczyńskiego i J. Voigta, *Chronicon seu annales Wigandi Marburgensis*, Posnaniae 1842; są to rozdziały: IX–XXIV.

³⁷ *Wigand*, s. 578.

³⁸ I tak (C. 87.) *ibidem*, s. 577–578; zawiera opis wydarzeń z lata 1376 roku, zaś (C. 88.) i (C. 89.); *ibidem*, s. 578–580; o rok wcześniejsze. Nieustalona jest również chronologia wyprawy wielkiego marszałka Dytryka von Elner na Ruś przedstawiona w (C. 92.); *ibidem*, s. 581–582.

³⁹ Kroniki rymowane: Nicolausa von Jeroschin: *Di Kronike von Pruzinlant des Nicolaus von Jeroschin*, hrsg. v. E. Strehlke, SRP, I, s. 298–302; *Handschriftenbruchstücke der Chronik Jeroschins*, hrsg. v. E. Maschke, SRP VI,

Zatem jaki sposób spojrzenia na strukturę narracji Wiganda pozostaje? Wydaje się, iż jedyną, ale może najważniejszą możliwością, jest tu ujęcie atomistyczne tekstu. Mianowicie możemy przeanalizować metodę organizowania narracji przez autora przekazu przy przywoływaniu kolejnych wydarzeń, kolejnych wątków, które składają się na całość tekstu marburskiego herolda. Mimo zniekształconego, spłaszczonego w swej literackiej wymowie przekazu, jaki przetrwał do czasów współczesnych, nie ulega wątpliwości, iż oryginalny zapis mający wszelkie cechy rycerskiego poematu składał się z całego ciągu przeważnie krótkich, mających niewielkie rozmiary, opowieści o czynach braci zakonnych, zwłaszcza o dokonaniach dostojników Zakonu oraz – w znacznie mniejszym stopniu – rycerzy – gości z Europy Zachodniej i Środkowej. Taki obraz uzyskujemy w wielu miejscach, analizując łacińskie tłumaczenie, najprawdopodobniej pod względem treści faktograficznej, nie zmienione ani nie zubożone przez tłumacza⁴⁰. Wnioskować zatem można, iż podobne rozmiary osiągały owe opowiadania rycerskie w rymowanym oryginale. Najlepszym przykładem jest fragment (C. 80.) – (C. 86.) omawiający wyprawę z lat 1370–1375⁴¹, składający się z 18 krótkich wzmianek, często – w tłumaczeniu – zawartych w jednym, choć rozbudowanym zdaniu⁴². Podobnych partii tekstu *Kroniki* możemy znaleźć więcej (nie

s. 36–43; dalej: *Jeroschin*; tzw. *Krótką kroniką rymowaną Prus: Zwei Fragmente in der kurzen Reimchronik von Preussen*, hrsg. v. E. Strehlke, SRP II, s. 1–8; kronika Petera Suchenwirta: *Peter Suchenwirt's Werke aus dem vierzehnten Jahrhundert. Ein Beytrag zur Zeit- und Sittengeschichte*, hrsg. v. A. Primisser, Wien 1827. Uzupełnienia wydane w kolejnych latach: G. E. Friess, *Fünf undadirtze Ehrenreden Suchenwirts*, Wiener Sitzungsberichte der Akademie der Wissenschaften, Philosophisch-historische Klasse, Bd. 88: 1878, s. 99–126; F. Kratochwil, *Über die gegenwärtigen Stand der Suchenwirt-Handschriften*, Germania, Bd. 34: 1889, s. 203–244, 303–345, 431–487. Fragment dotyczący wyprawy Albrechta III z 1377 r. opublikował również E. Strehlke; *Aus Peter Suchenwirt, Heinrich dem Teichner und anderen deutschen Dichtern*, (Beilage V do *Hermanns de Wartberge Chronicon Livoniae*), hrsg. v. E. Strehlke, SRP II, s. 155–178; *Livlandische Reimchronik*.

⁴⁰ Odnośnie oddania atmosfery utworu i odzwierciedlenia ideologicznej wymowy oryginału przez Konrada Gesselena; por. wyżej.

⁴¹ *Wigand*, s. 570–577.

⁴² (C. 80.) *In authumpno eiusdem anni Kynstut intrat Gogelanken inavistam terram, ubi castrum vicit; captivavitque ibidem unum, qui de suburbio exierat, a quo omnes insidias intellexit, et sic optinuit suburbium occiditque viros, uxores, juvenes etc. multaue fecit ibidem et abiit.*; *Wigand*, s. 570; (C. 82.) *In authumpno frater Theodoricus de Elner statuit reysam in Rusiam, qui fuit col-*

jest to celem niniejszej pracy), jednak fakt występowania takich krótkich wzmianek–opowiadań dużo mówi o samym charakterze przekazu i formach, w jakich konstruował jego autor narrację.

W świetle tego, co zostało dotychczas powiedziane, wydaje się, iż jedynym momentem, który możemy wskazać w celu podjęcia prób refleksji nad formami narracyjnymi u Wiganda, a zwłaszcza nad zagadnieniem „początku” i „końca”, są wspomniane krótkie opowieści. Jak już powiedziano, z nich prawdopodobnie składał się cały rymowany poemat. Nie musiały być wydzielane w jakieś większe całości, które pełniłyby funkcje rozdziałów. Tekst niedelimitowany, jednak wewnętrznie „zatomizowany” niezmiernie dużą liczbą krótkich fabuł, doskonale odpowiadał potrzebom odbiorców. Taka forma strukturalna poematu umożliwiała jego czytanie, deklamowanie podczas uczt, zabaw, przy tzw. stole honorowym (*der Ehrentisch*)⁴³, gdzie zbierali się najznamienitsi, najodważniejsi rycerze przybywający na *Preussenfahrt* nad dolną Wisłę i dolną Pregolę⁴⁴. Krótkie fragmenty wybrane stosownie do okoliczności i okazji mogły być swobodnie prezentowane przez wykonawców na tego typu spotkaniach, gdzie trudno było zapewne skłonić grono słuchaczy – innych rycerzy zachodnioeuropejskich – do dłuższej uwagi i refleksji nad bogatą historią Zakonu, której twórcami byli oni sami i często ich przodkowie. Autoprezentacja Zakonu stylizowanego na wspaniałe bractwo rycerskie walczące w trudzie i znoju z poganami, nieprzyjaciółmi „wiary i krzyża” wymagała takiej formy podawczej, która byłaby lekka dla potencjalnych odbiorców⁴⁵. Tymi zaś byli zachodnioeuropejscy rycerze.

Jak Wigand snuje wątek (właściwie wątki) w owych poszczególnych, krótkich opowiadaniach? Jak je zaczyna i jak kończy? Oto zasadnicze pytania nasuwające się przy omawianiu narracji poematu.

Przekaz styryjskiego herolda należy uznać gatunkowo za późnośredniowieczny poemat rycerski. Jest to przykład rymowanej, wierszowanej poezji, wywodzącej się strukturalnie z nieco wcześniejszego eposu rycerskiego, pieśni, zwłaszcza w Europie Zachodniej, określanej najczęściej mianem *chanson de geste*⁴⁶. Rozróżnienia tego dokonuję przede wszyst-

lega commendatoris in Balga, prefectusque de Barten et de Girdowen, qui simul veniunt in castrum Drevik impugnantque circumvastantes totam noctem et redeunt domum.; ibidem, s. 571.

⁴³ R. Barber, *Rycerze i rycerskość*, Warszawa 2000, s. 330–332.

⁴⁴ LMA, Bd. VII, kol. 197.

⁴⁵ Inaczej o tym dotychczasowa literatura; por. T. Hirsch, *op. cit.*, s. 446–447; S. Zonenberg, *Kronika...*, ss. 17–18, 75–77; J. Wenta, *Studien...*, s. 229.

⁴⁶ L. Wolf, *op. cit.*, s. 965–966.

kim na podstawie analizy literackiej dzieła Wiganda, które pozbawione jest wielu typowych wyznaczników literatury epeicznej, w pierwszej zaś kolejności – podniosłego stylu, tzw. wysokiego, który wynika z formy przedstawiania zdarzeń⁴⁷. Nie wchodząc w tym miejscu w szczegóły, można powiedzieć, iż *Kronika* Wiganda z Marburga nie może być uznawana za epos rycerski typu francuskiego bądź niemieckiego z wszystkimi cechami owym rodzajom twórczości średniowiecznej właściwymi⁴⁸. Jeżeli zaś jest poematem rycerskim, to trzeba mieć bezwzględnie ten ważki fakt na uwadze przy dalszych analizach.

Przekaz herolda Konrada von Wallenrode stanowi – jak już wspominałem – zbiór opowiadań zawierających przede wszystkim ogromną liczbę rozmaitych wątków o tematyce militarnej, ale nie tylko⁴⁹. Przewijają się na kartach *Kroniki* krótkie wzmianki o wydarzeniach kościelnych, uroczach, zabawach, rokowaniach, zjawiskach przyrodniczych, wreszcie kommemoratywne wezwania sławnych postaci z dziejów Zakonu Krzyżackiego, zwłaszcza wielkich mistrzów⁵⁰. Ten ostatni fakt stanowi oddzielne zagadnienie, wymagające dalszych badań, zwłaszcza w kontekście refleksji nad systematyzacją chronologiczną przekazu i jej związkami z cezurami urzędowania wielkich mistrzów Zakonu.

⁴⁷ Ponadto inne cechy charakterystyczne dla eposu nie pojawiają się w strukturze tekstu *Kroniki*, jak chociażby podniosły ton narracji i obecność wątku bohaterskiego.

⁴⁸ Por. szerzej o tym. B. Bednarek, *Epos europejski*, Warszawa 2001, s. 113–260.

⁴⁹ Z elementów przynależnych do płaszczyzny militarnej należy tu wymienić m.in.: bitwę, manewry taktyczne (ucieczka, oskrzydlenie, otoczenie, odwrót, pościg), działania wstępne, straże przednie i tylne, rozpoznanie, budowę zamków i innych umocnień, uzbrojenie, informacje o posunięciach przeciwnika, strukturę sił zbrojnych, koncentracje sił, wybór kierunku uderzenia, przygotowania wojenne, żywność i zaopatrzenie, oblężenia, pogotowie wojenne, zajmowanie stanowisk taktycznych, opisy dróg, ćwiczenia wojskowe, gońców, rozproszenie wojsk, przesieki w lesie, brody na rzekach, mosty, długość starcia, porządek w armii, szyk marszowy armii, liczebność wojsk, chorągwie, obrone rzeki, żołnierzy zacieźnych, fortele wojskowe, maszyny oblężnicze, obozy wojskowe, wozy do transportu, forsowanie rzek, wyprawy rzeczne, zmiana stanowisk, pojedynki, okrzyki wojenne, itd.

⁵⁰ T. Hirsch, *op. cit.*, s. 446.

Zasadniczą treść omawianego przekazu stanowią jednak niezaprzeczalnie opisy⁵¹, często niezwykle szczegółowe – w porównaniu z innymi współczesnymi źródłami narracyjnymi – poszczególnych wypraw, rejs zakonnych przeciwko poganom – Litwinom, Żmudzinom, w końcowym etapie narracji również Rusinom⁵². Tzw. *Liteuenreisen* – oto główna nić rozwojowa akcji utworu, przy czym charakterystyczny jest brak właściwie jednej zwartej fabuły. Jest to raczej zbiór wielu drobniejszych opowieści, z których każda ma własną „minifabułę” rozwijającą się własną drogą. Stąd rozważania nad „początkiem” i „końcem” w narracyjnych strukturach możemy prowadzić praktycznie jedynie na płaszczyźnie analizy przedstawionej w tekście rzeczywistości wypraw krzyżackich, prowadzonych na Litwę i Żmudź. Ujawnia się w tym miejscu jeszcze jeden, niezwykle istotny, aspekt omawianej problematyki – mianowicie ścisły związek czasowej limitacji z wydarzeniami tworzącymi fabułę dzieła. Narracja bowiem jako element strukturalny każdego utworu literackiego wyraża się poprzez określoną fabułę, ta zaś przez pewną ilość mniej lub bardziej istotnych dla całości wątków, owe ostatnie, przez pojedyncze wydarzenia powiązane ze sobą zależnościami przyczynowo-skutkowymi, a zatem istniejącymi w relacji do czasu⁵³. Stąd zasadność rozważań dotyczących wspomnianej limitacji.

Nie wiemy, jak Wigand rozpoczyna narrację poszczególnych kolejno rozwijanych wątków, które zawierają w sobie pewną ilość podobnych, czy może raczej zbliżonych wewnętrzną strukturą, elementów fabularnych⁵⁴. Jest to zrozumiałe, zważywszy na fakt, iż głównym tematem przekazu są akcje zbrojne przeciwko poganom prowadzone na wschodnich granicach państwa krzyżackiego⁵⁵. Owa niewiedza polega tu na całkowitej niemal niemożności dokonania wglądu w tekst oryginalny, który bezpośrednio spod ręki styryjskiego rycerza wyszedł pod koniec XIV stulecia. Tłumaczenie nie może służyć, ze względu na swoją nieściśłość i brak gramatycznej paralelności między oboma językami – oryginału

⁵¹ Używam tu tego słowa w znaczeniu potocznym, nie zaś literackim. Przy dalszej analizie pojawi się konieczność rozróżnienia opisu i opowiadania, jako dwóch różnych form narracyjnych.

⁵² *Wigand*, ss. 571, 579, 584, 586, 590, 645, 653.

⁵³ *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1988, hasło: *fabuła*, s. 135.

⁵⁴ Jest to również zagadnienie wymagające pogłębionych badań, jednakże niezbędne dla uzyskania całościowego obrazu *Kroniki* jako utworu literackiego i zarazem źródła historycznego.

⁵⁵ T. Hirsch, *op. cit.*, s. 446.

i translacji, do odtworzenia sposobów zawiązywania akcji przez autora *Kroniki*. Analiza tekstu łacińskiego, przeprowadzona całościowo, wskazuje jednak na pewne prawidłowości, które na tym miejscu chcę wskazać.

Analizując dogłębnie przekaz, zauważamy silny związek przekazywanych treści z tematyką militarną. I tak Wigand rozpoczyna najczęściej relacjonowanie wypraw krzyżowych od wspomnienia o decyzji podjęcia akcji przez najwyższe kierownictwo polityczno-wojskowe Zakonu z wielkim mistrzem na czele⁵⁶. Jest to niezwykle częsty sposób zawiązania opowiadania. Inna często pojawiająca się forma to powołanie się na rozkaz wielkiego mistrza bądź wielkiego marszałka⁵⁷ albo rozpoczynanie narracji od wskazania, iż źródłem następujących dalej wydarzeń była odbyta wcześniej narada dostojników zakonnych⁵⁸. Kilka razy spotykamy

⁵⁶ (C. 46.) *Anno 1355 tempore magistri Wynrici Knyprode ante festum Purificationis frater Siffridus statuit reysam in terram Medenike, cum magna potencia [...]; Wigand, s. 520; (C. 82.) In authumpno frater Theodoricus de Elner statuit reysam in Rusiam [...]; ibidem, s. 571; (C. 84.) Anno 1374 frater Wygandus supradictus [...] statuit reysam [...]; ibidem, s. 573; (C. 104.) In 1378 anno reysa indicitur contra paganos, in qua marschalkus Gotfridus dictus et commendator magnus, frater Rothgerus capitanei [...]; ibidem, s. 594; (C. 124.) Marschalkus indixit reysam contra Lithwanos anno 1382 tempore frigoris et nivis; ibidem, s. 611; (C. 160) Reysa in latum edicitur hiis temporibus Wernhero Tetinger marschalco commissa, ad quam venerant Francigene, Teutoni, preceptores et prefecti [...]; ibidem, s. 652.*

⁵⁷ (C. 23.) *Tandem frater Hinricus Dusemer marschalcus jussu magistri cum exercitu inrat terram Wenducken et hostiliter devastat et occidit [...]; Wigand, s. 494; (C. 50.) Anno 1360 dictus Henningus Schyndekop electus in marschalkum. Crebrius jussu magistri hostiliter in inimicos fidei in multis reysis forti manu invasit et perturbavit [...]; ibidem, s. 524; (C. 110.) Jussu magistri frater Kun marschalkus reysam perfecit anno 1380 et cum eo commendator magnus convertuntque se in terram Wygow [...]; ibidem, s. 599; (C. 135.) Iterum magister propter ordinis necessitatem convocavit copiam suscepitque Samaitas in succursum donans eis arma, equos et vestes [...]; ibidem, s. 622; (C. 140.) Jussu magistri marschalkus convocato exercitu anno 1386 contra lithwanos venit ad vadum quoddam [...], ibidem, s. 632.* Oczywiście są to jedynie wybrane przykłady, wzmianek podobnej treści jest w całej *Kronice* kilkadziesiąt.

⁵⁸ M. in. por.: (C. 30.) *Ceterum in eodem tempore magister Luterus cum accessu suorum preceptorum maturo consilio castrum Beyerborg vulgariter dictum exustum [...]; Wigand, s. 501; (C. 31.) Anno 1343 magister Borgardus de Drelegen cum suis proposuit delere Hergenses et misit Luterum Stecke advocatum Jerowensem de conventu Weysensteyn contra eos [...]; ibidem, s. 503; (C. 78.) Eodem anno magister Wynricus consensu preceptorum construxit in honorem*

się ze ścisłym określeniem porządkowym numeru akcji podejmowanej przez danego dostojnika Zakonu⁵⁹. Pojawiają się, jako sposoby zawiązania akcji, krótkie opisy umiejętności dowódczych braci zakonnych⁶⁰. Wśród wskazanych powyżej wątków niewątpliwie widoczny jest element militarny, wojskowy. Planowanie wojenne czy istnienie zorganizowanego, ścisłego dowództwa wojskowego, czego potwierdzeniem są przywołane uprzednio fragmenty, stanowią niezaprzeczalny, a jednocześnie nieodłączny element prowadzenia każdego działań wojennych, w jakiegokolwiek konfrontacji zbrojnej⁶¹. Okazuje się w tym miejscu, jak bardzo *Kronika* osadzona jest w ówczesnych realiach przebiegu konfliktów. Abstrahuję tu od kwestii, na ile przedstawiane przez autora zdarzenia są dla danej opisywanej sytuacji prawdziwe, a na ile stanowią element konwencji literackiej w taki, a nie inny sposób akurat tu stosowanej. Nie zmienia to jednak faktu, iż na powstanie i zastosowanie takich elementów strukturalnych dzieła literackiego, niosących określony ładunek treściowo-semantyczny, wpłynęły czynniki zewnętrzne – realny świat, w którym egzystował autor, rządzący się takimi prawami, jakie w tekście znalazły swoje odzwierciedlenie właśnie w stosowaniu pewnych literackich konwencji. Te bowiem zawsze są zatopione w przestrzeni, w jakiej poruszał się autor dzieła⁶². I w tym właśnie przedstawia się wartość przekazów narracyjnych, iż komunikują one pewne dane o wycinkach przeszłości niezależnie od decyzji i charakteru twórczych działań autora. Natomiast treść utworu podawana jest najczęściej w mniej lub bardziej zaszyfrowanych strukturach fabularnych, będących nośnikiem cennych informacji, jednakże pod warunkiem ich prawidłowego rozszyfrowania⁶³.

Istnieją jeszcze inne wątki, pojawiające się jako momenty zawiązujące narrację. Znaczna część rejs rozpoczyna się przybyciem mniejszych

Dei [...] claustrum ante opidum [...]; ibidem, s. 568; (C. 142.) Anno 1388 magister et preceptores statuunt reysam [...]; ibidem, s. 633.

⁵⁹ (C. 90.) *In vigilia sancti Jacobi rex Wytan primam reysam suam fecit cum suis [...]; Wigand, s. 581; (C. 151.) Post hec exercitus proficiscitur, omnesque sequuntur ordinis vexillum, magister vero cum eis in prima sua reysa; et omnia bene erant ordinata in victualibus [...]; ibidem, s. 644–645.*

⁶⁰ (C. 107.) *Interim dum esset in reysa Kun de Hattensteyn, eligitur in marschalkum consilio magistri Wynrici et preceptorum, qui novit paganos comperere; Wigand, s. 597.*

⁶¹ C. v. Clausewitz, *O wojnie. Księgi I–VIII*, Lublin 1995, s. 723–725,

⁶² P. Bering, *Struktury narracyjne w późnośredniowiecznych łacińskich kronikach regionalnych*, Gniezno 2001, s. 7 i nn; gdzie dokładniejsze omówienie problemu.

⁶³ *Ibidem*, s. 7.

lub większych kontyngentów zbrojnych z Europy Zachodniej i Środkowej⁶⁴. Celem tych pielgrzymów, tak właśnie określanych w *Kronice*, jest walka w obronie „wiary i krzyża”⁶⁵. Zdarza się, iż warunki nie sprzyjają organizacji akcji, co nie wywołuje entuzjazmu rycerstwa, jego nastroj w wypadkach takich „nieudanych *Litauenreisen*” określa autor jako „smutek”⁶⁶.

Wielokrotnie na początku opowiadania pojawia się wątek nagłego ataku na „nieostrzeżonych pogan”, „nieostrzeżoną ziemię”⁶⁷. Podobną

⁶⁴ (C. 23.) *Intrante anno 1338 frater Theodoricus de Aldenburg, dux Bavarie Hinricus et alii multi navigio in magna copia veniunt in Lithwaniam in quandam Insulam prope Welym [...]; Wigand, s. 492–493; (C. 95.) Eodem anno magister Wynricus validus paganorum suplantator ad quem cum venisset dominus Albertus dux Austrie cum 62 militibus et nobilibus in Prusiam pro fidei amplificatione, honorificeque, ut decet principes, est susceptus et tractatus, statuique reysam [...]; ibidem, s. 584–585; (C. 150.) Deinde per marschalkum predictum fit reysa et cum multis peregrinis, signanter cum filio Anglici ducis Lankasten Comes de Terpi etc. Wytaudus dux interfuit, et Samayte ascendunt circa Mimi-lam. Dux vero Schirgal stetit parte ex altera prope antiquum Kawen, ut prohiberet transitum christianis [...], ibidem, s. 642; (C. 151.) Post hec Fredericus marchio cum multis comitibus nobilibus etc. Venit in Prusiam ad pugnandum contra infideles et a magistro, ut decuit, honorifice suscipiter et tractatur secundum omne posse suum. In estate mandatur reysa. Interimque fit dissencio ex parte Anglicorum et Schotorum. Nam dominus Wilhelmus de Duclos Schotus interfectus fuit in ponte juxta summum, qui cum pede ad foramen corruerat et viriliter se defendit, ut eciam unus de familia sua eo iccideretur; ibidem, s. 644; (C. 155.) In authumpno anno 1392 marschalcus frater Engelhard Rawe cum multitudine magna fratrum et peregrinorum festinet in castrum sancti Johannis, parata ibidem mensa honoris per marschalcum; dominus Appil Vochs de Franken, vexillifer vexilli sancti Georgii, tenuit sedem digniorem [...]; ibidem, s. 648–649; (C. 158.) Eodem tempore marschalcus cum preceptoribus et domino de Wyrtenberg in magno exercitu premisso vexillo sancti Georgii, quam tenuit dominus Johannes Nidecker Francigena et consequenter vexillo beate virginis etc.; ibidem, s. 651.*

⁶⁵ Wigand, s. 533; (C. 54.) [...] *proscriptores fidei et crucis* [...].

⁶⁶ (C. 129) [...] *similiter in terra Prusie tempore hyemali et rigido dispo- nere reysas; pluviosis vero temporibus tristes domi residebant*; Wigand, s. 617.

⁶⁷ (C. 63.) *Et cum exercitu intrant terram Gaysow transeantes grandem sil- vam, veniunt in terram Labuno non avisatam occidentes et capientes* [...]; Wi- gand, s. 552; (C. 70.) *Deinde Kynstut cum coorte improvisus venit in Norden- burg et cepit vindictam, percutit et capit XXX, suburbium combussit, pecora transfixit et equos eduxit*; ibidem, s. 557–558; (C. 98.) *Tandem frater Kun, com- mendator de Ragnita cum copia transit in Prevan, intrans terram in die sancti Johannis baptiste, in qua dormientes invenit et inavisatos* [...]; ibidem, s. 588;

funkcję pełnią określenia „nagły”, „szybki”⁶⁸. Przebija przez to przekonanie o dużym znaczeniu kwestii militarnej zaskoczenia przeciwnika, ale jednocześnie doskonale spełnia w tekście literackim funkcję medium, które wskazuje czytelnikowi niższość pogan, nieprzygotowanych do walki. Niższość owa pojmowana może być zarówno na płaszczyźnie militarnej, jak i moralnej⁶⁹. Jednak w związku z tym, iż wielokrotnie na kartach *Kroniki* odnajdujemy wzmianki o „ostrzeżonej ziemi”, należy omawiany element kłaść raczej na karby metod przekazywania pewnych prawd i zasad wojskowych, sztuki umiejętnego prowadzenia wojny⁷⁰. W tym momencie, moim zdaniem, doskonale widać rycerskie pochodzenie i znajomość wojennego rzemiosła u autora. Uwarunkowania fabularne jednak niewątpliwie w tym przypadku istnieją, nie odgrywają może tylko nadrzędnej roli⁷¹. Kwestia ta wymaga głębszych analiz, zwłaszcza porównawczych⁷².

Charakter pieśni rycerskiej wpływał na określone rozwiązania narracyjne⁷³. Niezwykle często opisy rozpoczynają się od prezentacji – dłuższej czy krótszej – najważniejszych uczestników akcji, w tym przede wszystkim najznacniejszych gości zachodnioeuropejskich Zakonu, przybywających z Rzeszy, Francji, ziem późniejszych Niderlandów, Anglii i Włoch⁷⁴. Wymieniani są oni z liczbą pocztów rycerskich przypro-

(C. 112.) *Eo tempore in hyeme Kynstut de Nawenpillen intrat terram ordinis prope Welaw non avisatam, vastans et occidens [...]; ibidem, s. 602.*

⁶⁸ Por. wcześniejszy fragment; *Wigand*, s. 557–558.

⁶⁹ S. Zonenberg, *Pochodzenie...*, s. 106; podkreśla za H. Bauerem rycersko-dworski obraz Litwinów w utworze Wiganda, bez pogardy dla pogan widocznej jaskrawo w kronice Piotra z Dusburga. Mimo to racja moralna i upokorzenie Litwinów jako pogan dość często są widoczne na kartach poematu (zwłaszcza w VIII fragmencie oryginalnym opowiadającym o rozmowie wielkiego mistrza Zakonu Winrycha von Kniprode z księciem Kiejstutem w 1362 roku pod Kownem; *Wigand*, s. 534–536).

⁷⁰ C. v. Clausewitz, *op. cit.*, s. 194–199.

⁷¹ Być może taki, a nie inny odbiór omawianych wzmianek o zaskakiwaniu pogan przez krzyżowców wywołany jest przez tekst tłumaczenia, zaś oryginał kreował ów moment w nieco inny sposób i na innej płaszczyźnie komunikacyjnej.

⁷² Odpowiednim zwłaszcza materiałem źródłowym pozostaje tu *Livlandische Reimchronik*.

⁷³ Jest to tendencja charakterystyczna dla każdego z gatunków literackich.

⁷⁴ *Wigand*, m. in.: ss. 584–585; 642; 644–645.

wadzanych na *Liteuenfahrt*⁷⁵. Kilkakrotnie w kronice wyrażany jest *ex-pressis verbis* krucjatosy cel wyprawy⁷⁶.

Przyczyny organizowania wypraw również często pojawiają się jako sposób rozpoczynania opowiadania⁷⁷. Są różnorodne, począwszy od względów czysto militarnych, poprzez polityczne, kończąc na ideologiczno-religijnych i psychologicznych. Wiążą się one dość ściśle z omawianym już zagadnieniem ukazywania przez autora na początku procedury dowodzenia w armii zakonnej i organizacji struktur wojskowego kierownictwa. Te elementy często związane są z nawiązaniem przez styryjskiego herolda do pojedynczych wydarzeń wojennych, ściśle związanych z przebiegiem danej wyprawy, będących ich uwarunkowanym militarnie elementem, ale jednak nieco zaskakująco pojawiającym się jako forma rozpoczynania narracji kolejnego wątku⁷⁸.

Istotnym elementem są również informacje o „pogłoskach” nadchodzących znaną wschodniej granicy, które stanowią formę komunikowania

⁷⁵ O rejsach na Litwę i Żmudź oraz udziale w nich rycerstwa zachodnioeuropejskiego; por. wyczerpujące dzieło: V. Paravicini, *Die Preussenreisen des europäischen Adels*, Beihefte der Francia, Bd. 17, Tl. 1, Sigmaringen 1989; Bd. 17, Tl. 2, Sigmaringen 1995.

⁷⁶ (C. 40.) *Multi quoque Almani, Anglici veniunt in Prusiam, signanter Thomas de Offert in obsequium Virginis gloriose et remissionem suorum delictorum*; Wigand, s. 514; (C. 98.) *Post hec dux Albertus de Lotringen venit in Prusiam cum 70 galeis. Ad cuius honorem reysa ordinatur. Cum marschalko equitat dux etc. in terram paganorum et devastant [...]*; ibidem, s. 588; (C. 143.) *Dehinc dux Gelrensis proponens ire contra paganos in terra Stolpensi cum suis per Eckardum de Walde captivatur [...]*; ibidem, s. 634–635; (C. 150.) *Deinde per marschalkum predictum fit reysa et cum multis peregrinis, signanter cum filio Anglici ducis Lankasten Comes de Terpi etc. Wytaudus dux interfuit, et Samayte ascendunt circa Mimilam. Dux vero Schirgal stetit parte ex altera prope antiquum Kawen, ut prohiberet transitum christianis*; ibidem, s. 642; (C. 163.) *Magister dictus prehabita consultatione cum preceptoribus statuit reysam anno 1394 ad reedeificandum de fortissimis lignis Ritterswerder in locum pristinum propenebantque pergere in Wyllam, collecta grandi copia suorum et peregrinorum de Francia et Alemania etc.*; ibidem, s. 654–655.

⁷⁷ (C. 36.) [...] *Deinde anno 1347 feria 5ta post invocavit ambo dicti reges dyabolica suggestione iterum veniunt in Rastenburg in carnisprivio et cum semine suo dyabolico multa intulerunt christianis mala occidendo etc. [...]*; Wigand, s. 508, (C. 149.) *Eodem tempore divulgata est diversitas animorum inter Wytaud et Schirgal. Wytaud petit gratiam magistri, ad quam post consultationem factum eum suscepit*; ibidem, s. 639–640; ibidem, s. 654–655.

⁷⁸ (C. 149.) *In LXma fit reysa et ducunt secum victualia in plastrum, quod antea non fuit visum*; Wigand, s. 641.

starszyźnie zakonnej sytuacji militarnej i prowokują tym samym działanie maszyny wojennej Zakonu⁷⁹. Owe pogłoski stanowią swoiste nawiązanie do charakteru utworu i zapewne sposobów jego tworzenia, a przynajmniej pewnych jego partii. Otóż audialność literatury rycerskiej nie podlega dziś dyskusji, wpisuje się w to zjawisko doskonale⁸⁰. Autor poprzez odwołanie się do wiedzy ogólnej stara się uzyskać swego rodzaju potwierdzenie prawdziwości przedstawianych zdarzeń. Te zaś mogą często budzić wątpliwości stopniem swego prawdopodobieństwa. Taka „powszechność” wiedzy o tych i innych wypadkach, przywoływana na kartach powieści Wiganda, znacznie je uwiarygadniała⁸¹.

Kilkakrotnie na początku opowiadania autor umieszcza opis działań wstępnych, swoim charakterem i celowością ściśle związanych z rozpoczynającą się wyprawą, umożliwiającą jej kontynuowanie⁸². Odnajdu-

⁷⁹ (C. 71.) *Anno 1367 dominica Estomihi venit rumor, quomodo Henningus Scindekop marschalkus intravisset partes superiores cum exercitu copioso inproviso [...]; Wigand, s. 558; (C. 87.) In eadem estate in profesto sancte Trinitatis visi sunt rex Algart et rex Kynstut et Swerdeyken cum eis fortiter cum copiis suis intrare Nerwykiten [...]; ibidem, s. 577; (C. 101.) Magister Lyvoniensis sciens Rutenos in obsidione Plockow, congregata copia properabat illuc [...]; ibidem, s. 591; (C. 119.) Ante certa tempora narrabatur, quomodo filius Algardi esset rex in Ploskow. Ruteni vero putabant in nullo eventu habere regem pagannum et vi expulerunt eum; ibidem, s. 607.*

⁸⁰ O oralności i audialności jako problemie współczesnej polskiej mediewistyki literackiej; por. T. Michałowska, *Między słowem mówionym a pisanym (O poezji polskiej późnego średniowiecza)*, [w:] *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*, red. eadem, Warszawa 1993, s. 90–95.

⁸¹ Podobna sytuacja zachodzi w narracji bajki, gdzie to, co jest powszechnie wiadome, uchodzi za prawdziwe.

⁸² Por. chociażby pierwszy etap wyprawy na Kowno w 1362 roku: (C. 54.) *Sub fratre et magistro Wynrico predicto in magno honore et digna laude stetit Prussia et sui preceptores. Hoc anno frater Lupus de Baldersheim, magnus commendator, Henningus Scindekop, summus marschalkus premeditantur insidias contra Kawen, unde frater Ortoolfus de Tyr Elbingensis commendator hospitalarius ordinis, et presens trapanarius, commendatores de Cristburg, de Balga, frater Vricko, frater Kun de Hattenstein, Rothgerus de Elner advocatus Sambiensis, predicti cum subditis suis electis, et magister cum potencia terre, sicuti premeditatus fuit, perrexit contra Kawen, habens secum hospites de Anglia, Italia, Almannia et navigio prospero vento tanseunt Mimelam, pretereuntes silenter Welun, Bisten, descendentes infra Kawen, ubi steterunt in 3 diem, facientes pontes adeuntque tarram prope castrum in tertia die; Wigand, s. 531.* Charakter opisu działań wstępnych ma również moim zdaniem wzmianka o rozporządzeniu rejzy na Wilno w 1394 roku: (C. 163.) *Magister dictus*

jemy wzmiankę o budowie mostu niezbędnego do przeprowadzenia armii⁸³, zaś w innym miejscu Wigand opowiada o wznoszeniu zamku⁸⁴.

Istotnym wreszcie elementem, ponieważ częściowo również sfabularyzowanym, jest wspomniana wyżej pogoda, warunki atmosferyczne, wpływające niezaprzeczalnie na warunki naturalne panujące na polu walki, na teatrze działań zbrojnych, a zatem mające ogromny wpływ na przebieg owych konfrontacji. W roku 1382 wyprawa odbywała się w mrozie i przy znacznej pokrywie śnieżnej, skoro wspomniał o tym autor *Kroniki*⁸⁵, a owo wskazanie na warunki atmosferyczne już na samym początku opowiadania sugeruje duże znaczenie wymienionych mrozów i śniegów. Pogoda miała na tyle duży wpływ na możliwości prowadzenia akcji militarnych na terytorium przeciwnika, iż w 1388 roku zaniechano wyjścia w pole z powodu *aurae intemperiae*⁸⁶.

Ten krótki i niepełny przegląd wątków pojawiających się jako wprowadzenie do dalszej narracji w ramach opisów poszczególnych rejsów i akcji militarnych Zakonu przeciwko Litwinom i Żmudzinom ma, moim zdaniem, jeden zasadniczy wyróżnik. Mianowicie mimo istnienia niewątpliwych elementów fabularnych, literackich, które zawierają w sobie element fikcyjności w stosunku do rzeczywistych zdarzeń, jakie mogły

prehabita consultatione cum preceptoribus statuit reysam anno 1394 ad reedeificandum de fortissimis lignis Ritterswerder in locum pristinum propenebantque pergere in Wyllam, collecta grandi copia suorum et peregrinorum de Francia et Alemania etc. Vocaverat eciam magister sagittarios de Genewel 150, cum quibus dominus Theodoricus de Logendorff susceptis ibidem insigniis militaribus navigio venit in Prusiam aliqui eorum nati erant de Francia, maior pars Genewel, et veniunt in justa hora ad impugnandum infideles. Magister tandem perrexit in Kof[ni]gisberg et post hec in Labyo cum preceptoribus; ibidem, s. 654–656.

⁸³ (C. 114.) *Kynstut cum suis baioribus et paganis multis facit pontem trans vulgariter Ynsterpiskien, ut intraret Laukiskien, et alia pars exercitu in Nadrow [...]; Wigand, s. 603.*

⁸⁴ (C. 73.) *Anno 1369 ex precepto magistri preceptores cum peregrinis intrant Lithwaniam, in qua propopunt incole erigere novam domum iam inchoatam per regem [...]; Wigand, s. 560–561; (C. 137.) Magister consultatione preceptorum anno 1385 cavavit castrum Mergenburg, presentavitque ipsum Wyttaudo, ut ambas terras vastaret; ibidem, s. 625–626.*

⁸⁵ (C. 124.) *Marschalkus indixit reysam contra Lithwanos anno 1382 tempore frigoris et nivis; Wigand, s. 611.*

⁸⁶ (C. 141.) *Reyse quedam edicte in hyeme erant, sed non consumate propter aure intemperiem, que quidem propter peregronos erant mandate; Wigand, s. 633.*

mieć wówczas miejsce, nie odgrywają one takiej roli, jaką pełnią w rozwijaniu wątków. Prolog u Wiganda jest dość mocno zanurzony w realizmie przedstawianych przez niego sytuacji. Mimo niewątpliwej fabularyzacji konotuje on rzeczywistość pola walki – zmagani krzyżacko-litewskich XIV stulecia.

Zasadniczo odmienny stan napotykaamy, analizując metody zamykania opowiadania, często urywania prezentowanego wątku. Tutaj niewątpliwie fabularyzm narracji przeważa nad realizmem. Będzie to miało, według mnie, duże znaczenie dla uzyskania przez autora określonych zamierzeń literacko-artystycznych, nawet ideowych.

Najczęstszym motywem końcowym są w *Kronice* wielkie, często niezliczone łupy (*spolia innumarata*), zdobycze i jeńcy uprowadzeni ze spustoszonych terenów nieprzyjaciela⁸⁷. Rzadko autor prowadzi rozróżnienie tych dóbr, co świadczy, iż samo ich wymienianie może być li tylko zabiegiem artystycznym, w celu uzyskania odpowiedniego sukcesu propagandowego – stworzenia obrazu akcji militarnej zakończonej pełnym sukcesem, którego decydującym warunkiem jest zdobycie łupów oraz jeńców⁸⁸. Nawet małym oddziałom krzyżackim, można by rzec grającym po pustkowiach granicznych, udaje się wracać z pewną rzeszą

⁸⁷ (C. 82.) [...] *preter occisos 400 captivabant, mulieribus et pueris non supputatis et cum multa rapina revertuntur*; Wigand, s. 572; (C. 89.) [...] *igne consumunt, rapinam innumeram a paganis deferentes, leti repatriando cum captivis Rutenis et paganis*; ibidem, s. 579; (C. 90.) *Et revertuntur per masoviam ad sua, dividuntque spolia juxta merita cuiuscunque, suscepis mulieribus et pueris in artam servitutum, incarcerantes quasdam, sic et viros*; ibidem, s. 580; (C. 117.) [...] *et 100 viros captivavit occisos, similiter 200 equos eduxit cum captivis*; ibidem, s. 606; (C. 124.) [...] *cum 600 captivis et preda innumarata veniunt in Prusiam*; ibidem, 612.

⁸⁸ Por. dawny pogląd H. Łowmiańskiego, *Agresja Zakonu Krzyżackiego na Litwę*, PH, t. 45: 1954, s. 342–343; iż Krzyżacy brali jeńców i wielkie łupy jako formę ustawicznego wzbogacenia się. Nie jest on jednak całkiem nieaktualny; por. S. Ekdahl, *The Treatment of Prisoners of War during the Fighting between the Teutonic Order and Lithuania*, [w:] *The Military Orders. Fighting for the Faith and Caring for the Sick*, ed. M. Barber, Aldershot 1994, s. 263–269; który jednak zwraca uwagę nie na dobra pieniężne bądź kruszcowe, ale na jeńców, konie i bydło; w tej kwestii również A. Nikžentaitis, *Prisoners of War in Lithuania and the Teutonic Order State (1283–1409)*, OMCTH, Bd. X: *Der Deutsche Orden in der Zeit der Kalmarer Union 1397–1521*, hrsg. v. Z. H. Nowak, R. Czaja, Toruń 1999, s. 193–208.

jeńców, równie nieliczną, jak i atakujący⁸⁹. Są oni nieodłącznym elementem każdej niemal wyprawy⁹⁰. Charakterystyczny jest jeden element, zwracający na siebie uwagę. Mianowicie spośród mas uprowadzonych na rejsach ludzi: mężczyzn, kobiet i dzieci, wyróżniani są kilkakrotnie Rusini, zwłaszcza w końcowych partiach tekstu⁹¹. Podobnie ma się sprawa z łupami, które nie są różnicowane przez herolda na poszczególne rodzaje dóbr, ale w kilku miejscach autor wymienia bydło i woły zagarnięte przez krzyżowców w czasie działań na ziemiach ruskich⁹². Podobną sytuację możemy dostrzec na kartach całej *Kroniki* w przypadku koni, które wielokrotnie są wymieniane jako rodzaj dobra zdobytego na przeciwniku⁹³.

Kolejnym elementem, którym Wigand posługuje się zamykając opowiadanie jest dokładny opis charakteru powrotu krzyżowców. Najczę-

⁸⁹ (C. 125.) [...] *ubi invasit 18 viros, de quibus 16 captivavit, 17 occiso, sed decimus octavus pedester currit ad rubeta; sed omnium equos depretavit, cum quibus se convertit domum*; Wigand, s. 613; (C. 142.) *Post pascha marschalkus misit consortem suum fratrem Alff de Czudendorff ad predandum in solitudinibus, ubi 4 piscatores captivabant et revertuntur*; Wigand, s. 634.

⁹⁰ W całej *Kronice* wzmianki o jeńcach pojawiają się ponad 100 razy.

⁹¹ (C. 81.) [...] *et convertit se in pastow devastans terras, captivos Rutenos paganos ducit domum*; Wigand, s. 571; (C. 89.) [...] *rapinam innumeram a paganis deferantes, leti repatriando cum captivis Rutenis et paganis*; ibidem, s. 579; (C. 94.) *In cuius conflictu multi Rutenorum ceciderunt, viri, mulieres et pueri; captivi ducuntur cum magna rapina 200 de captivis etc.*; ibidem, s. 584; (C. 95.) *Post hec in terra Wenducke in multiplici dampno steterunt X diebus et redeunt domum adducentes Rutenos et paganos*; ibidem, s. 586; (C. 100.) [...] *et paganos ex utraque parte stantes occidit, plagat et in multis perturbat et revertitur adducens Rutenos et paganos*; ibidem, s. 590; (C. 151.) *Magister convertit se de Prusiam cum multis captivis, Rutenis, paganis diversarum linguarum, taceo de Polonis, et dicunt Deo laudes de transitu tam salubri*; ibidem, s. 645; (C. 160.) *Eduxit quoque validos Rutenos captivos 300 et 4 sexagenas thaurorum preter aliam predam magnam et cum gracia revertuntur*; ibidem, s. 653.

⁹² Wigand, s. 653.

⁹³ Ibidem, s. 613. Konie w utworze Wiganda są również towarem handlowym, przekazywanym jako podarki i prezenty przez kierownictwa polityczne obu stron. Rycerz styryjski przywiązuje do nich wielką wagę, co niewątpliwie świadczy o jego świadomości dużej wartości jaką miały owe zwierzęta. O problemie konia bojowego na obszarze pruskim, por. S. Ekdahl, *Das Pferd und seine Rolle im Kriegswesen des Deutschen Ordens*, [w:] *Das Kriegswesen der Ritterorden im Mittelalter*, OMCTH, Bd. VI, hrsg. v. Z. H. Nowak, Toruń 1991, s. 29–47; podobnie: J. Szymczak, *Koń wyniósł jeźdźca ponad innych wojowników*, [w:] *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej od X do XV wieku*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 1997, s. 15–24 (zwłaszcza w tej pierwszej pracy starsza literatura przedmiotu).

ściej jest on prowadzony „w zdrowiu”, „szczęśliwie”, „w spokoju”, jest „bezpieczny”, „z sukcesem”⁹⁴. Towarzyszy mu „radość” z wygranej, z łupów i prowadzonych jeńców⁹⁵. W sytuacjach takich autor wkłada w usta rycerzy liczne laudacje wyrażające owe zadowolenie krzyżowców, w ciężkim znoju walczących z poganami⁹⁶. Radość, triumf, pokój, szczęście i zdrowie w czasie odwrotu z terytorium przeciwnika – oto, w świetle *Kroniki Wiganda*, kolejne nieodłączne cechy udanej akcji, zakończonej sukcesem *Litauenreise*. Niekiedy kończy się ona także pasowaniem na rycerza⁹⁷, chrztem pogan⁹⁸ czy ucieczką tych ostatnich⁹⁹. Autor stara się na zakończenie ukazać potęgę Zakonu, niekiedy czyni to wprost.

⁹⁴ (C. 31.) *Postea preceptores in medio Xlme revertuntur cum suis et in festo pasche veniunt in Prusiam de Lyvoniam cum profectu; Wigand, s. 504; (C. 40.) [...] venitque cum toto exercitu juxta Pisten et Welow castra feliciter cum profectu; ibidem, s. 514; (C. 70.) [...] tandem magister cum suis convertit se in Prusiam, ad quam salubriter venit et Deo laudes cum júbilo decantabant; ibidem, s. 558; (C. 72.) [...] et cum marschalko veniunt feliciter domum anno 1368; ibidem, s. 560; (C. 74.) [...] et domum leti revertuntur simul advocati et preceptores nutu divino; ibidem, s. 565; (C. 79.) [...] sed occiduntur et capiuntur et revertuntur fratres domum in quiete; ibidem, s. 569; (C. 94.) Quatuor eciam copie vise sunt in terris, que multis occisis paganorum et captivis ductis salubriter revertuntur; ibidem, s. 584; (C. 101.) Quo facto convertit se ad patriam cum preceptoribus suis, ad quam venerunt cum salute; ibidem, s. 591; (C. 102.) [...] et salvi redeunt domum; ibidem, s. 592; (C. 107.) [...] in qua multi sunt occisi et igne vastati, sanique cito revertuntur; ibidem, s. 597; (C. 107.) Interim exercitus disponit se et ad patriam venit cum salute; ibidem, s. 597; (C. 152.) Post hec simul redeunt domum cum salute; ibidem, s. 646.*

⁹⁵ (C. 89.) [...] igne consumunt, rapinam innumeram a paganis deferentes, leti repatriando cum captivis Rutenis et paganis; Wigand, s. 579; (C. 130.) [...] et leto corde et sani revertuntur; ibidem, s. 618.

⁹⁶ (C. 70.) [...] tandem magister cum suis convertit se in Prusiam, ad quam salubriter venit et Deo laudes cum júbilo decantabant; Wigand, s. 558; (C. 155.) [...] succensa domo, per deserta sunt reversi in Prussiam, in gaudio cum captivis laudes dicentes Deo, a quo omnia etc.; ibidem, s. 649.

⁹⁷ (C. 110.) [...] et tandem repatriant, novemque ibidem faciunt milites honore dignos et unum Persevant nomine Bartholomeus; Wigand, s. 600.

⁹⁸ (C. 40.) Quo peracto, accepit viros, mulieres et infantes etc., quos divisit in terram suam. Faciens eos baptizare in numero 1500, nec invenitur, an in fide permanebant; Wigand, s. 514.

⁹⁹ (C. 123.) [...] et sic Butandus fugit et cum scandalo in longus processit patrias; Wigand, s. 611.

Odnajdujemy również wątki typowo militarne, jak odwrót prowadzony na łodziach, określenie czasu trwania wyprawy, opis pogody, która zmusza do odwrotu, bądź jedynie wzmiankę o podjęciu przez dostojników Zakonu decyzji o zakończeniu akcji. Nie są one jednak tak liczne, jak w przypadku zawiązywania akcji. Wyraźnie odczuwalne jest dążenie autora do idealizacji walki prowadzonej przez Zakon Krzyżacki w ramach stylizacji rycerskiej. Łupy, jeńcy osadzeni w Prusach, było – oto wyraz kreowania Zakonu na potężną organizację rycerską, atrakcyjną poprzez odnoszone sukcesy dla rycerstwa z Zachodniej Europy. Opis taki zapewne musiał pełnić funkcje propagandowe, miał na celu takie ukazanie „rzeczywistości pruskiej”, aby ta mogła przedstawić się dla rzeszy rycerzy z Zachodu jako w pełni atrakcyjna, godna partycypowania w niej, które to uczestnictwo zapewniałoby im bogactwo, sławę rycerską, wreszcie zasługi u Boga, jako zadatek na życie wieczne. Aby rycerz z Francji czy Anglii zechciał odwiedzić Prusy, musiało się mu to opłacać. Stąd *Kronika*, moim zdaniem, odgrywała rolę wielkiej sugestii dla gości Zakonu, aby przybywali jeszcze liczniej, gdyż rzeczywistość leży to w ich szerokim pojętym interesie.

Kronika Wiganda nie przedstawia rzeczywistości, ale ją odzwierciedla¹⁰⁰. Analiza konstrukcji narracyjnych stosowanych przez autora dla zamknięcia wątku, zakończenia akcji, ukazuje nam nieco inny aspekt jej istnienia i motywów jej powstania. Najprawdopodobniej pełniła ona (pewne fragmenty) funkcje apelu dla rycerstwa zachodniego¹⁰¹, wydaje

¹⁰⁰ O kwestii prawdy w utworze literackim; por. interesujące koncepcje M. Głowińskiego, *Gry powieściowe*, Warszawa 1973, s. 19–38.

¹⁰¹ Podobnie S. Zonenberg, *Pochodzenie...*, s. 107: „*Kronika* mogła być też niejako «reklamą» mającą zwerbować nowych kandydatów [...]”; idem, *Kronika...*, s. 77. Jednak autor jest niekonsekwentny w swoich poglądach i twierdzeniach, uważając w innym miejscu *Kronikę* za wyraz pełnego zeświecczenia Zakonu w końcu XIV wieku; idem, *Kronika...*, s. 17–18. Wydaje się natomiast, iż w tym przypadku należałoby zasadniczo odróżnić dwa poziomy funkcjonowania tekstu: pełnił on funkcję propagandową w stosunku do rycerzy z Zachodu (i wtedy jego charakter i stylizacja Zakonu na taką nie inną organizację uniemożliwiałaby mówienie czegoś bliższego o realiach końca XIV stulecia bez dogłębnych analiz literackich tekstu), a zarazem pewne partie tekstu były stworzona dla innych celów – powiedzmy – do użytku wewnętrznego (tak również sądził S. Zonenberg, *Kronika...*, s. 76; który w tym samym miejscu wskazywał na zachodnioeuropejskie rycerstwo jako krąg odbiorców tekstu) i tego rodzaju stylizacji literackiej nie zawierały i co za tym idzie, mogły odzwierciedlać w pewnym stopniu rzeczywistość pruską omawianego okresu (czy raczej sposób jej postrzegania przez autora i jego źródła).

się natomiast, iż realia walk na froncie litewsko-żmudzkiem nie były wcale takie zachęcające, a przeciwnik bynajmniej nie tak słaby i nikły w swej sile, jak pokazuje to w niektórych momentach wierszowany utwór¹⁰². Stąd siłą rzeczy musiały pojawić się takie momenty w narracji, gdzie autor nie mógł, nie chciał i nie zamierzał ukazywać realia akcji zbrojnych Zakonu. Chodziło jedynie o ich tak umiętne sfabularyzowanie, by treść komunikowana ludziom Zachodu była dla nich jak najbardziej atrakcyjna oraz zachęcająca do osobistego udziału w wyprawach i kreowania takiego świata¹⁰³.

Problem ten jest oczywiście jeszcze bardziej złożony i wymaga dalszej analizy. Chcę tu jedynie zasygnalizować konieczność ponownego spojrzenia na tekst i pewnej przebudowy poglądów na omawiany zabytek¹⁰⁴. Tezy przedstawione przed chwilą korespondują, jak sądzę, z charakterem utworu, jego strukturą gatunkową. Ta wymaga również szerszej refleksji, przy zastosowaniu metody porównawczej z innymi zachowanymi przekazami z okresu późnego średniowiecza, zwłaszcza z tekstami proweniencji nadbałtyckiej¹⁰⁵.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, wydaje się sensowne podjęcie próby stworzenia wzorcowego przedstawienia przebiegu wyprawy, organizowanej przez zakon przeciwko poganom. Wzorzec ten nakreślony został przeze mnie jako wynik pewnych mniej lub bardziej logicznych wnioskowań dokonanych na podstawie analizowanego tekstu. Czy podobnego rodzaju twór myślowy, świadomościowy, istniał w umyśle autora, tego nie można sprawdzić. Przyjmując powyższe uwagi dotyczące charakteru *Kroniki* i celu jej napisania, z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, iż było tak w istocie. Elementy narracyjne wychwycone i przedstawione w niniejszej pracy mogłyby to potwierdzać.

¹⁰² A. Nowakowski, *Uzbrojenie wojsk krzyżackich w Prusach w XIV w. i na początku XV w.*, Acta Archeologica Lodziensia, nr 29, Łódź 1980, s. 16.

¹⁰³ O charakterze ludycznym rejs litewskich; por. V. Paravicini, *op. cit.*, Tl. 1, s. 300–309; Tl. 2, s. 110–111.

¹⁰⁴ Przy zastosowaniu metod semiotyki i lingwistyki tekstu; o nowych kierunkach badań historyczno-literackich nad piśmiennictwem średniowiecznym por. m. in.: P. Bering, *op. cit.*, s. 7–17.

¹⁰⁵ Przede wszystkim chodzi tu o *Livlandische Reimchronik*.

Wzorzec ów przedstawia się następująco:

początek	rozwińnięcie ¹⁰⁶	zakończenie
<ul style="list-style-type: none"> - narada dostojników Zakonu, w tym wielkiego mistrza i wielkiego marszałka, - podjęcie decyzji o zorganizowaniu akcji zbrojnej i wyznaczenie dowódcy, - udział pocztów zachodnio-europejskich w celu walki za wiarę i uzyskania sławy, - wejście do ziemi pogan 	<ul style="list-style-type: none"> - walki na terytorium przeciwnika, - pustoszenie i niszczenie terenu oraz siły żywej, - epizody walk 	<ul style="list-style-type: none"> - zakończenie starcia orężnego, - decyzja odwrotu, - jeńcy i łupy jako wyraz pełnego sukcesu akcji, - bezpieczny odwrót z terytorium wroga w triumfie, - wdzięczność Bogu (laudacja), - literacka eksplikacja potęgi Zakonu

Na zakończenie podsumujmy całość rozważań:

- problem „początku” i „końca” w utworze Wiganda z Marburga należy rozpatrywać na co najmniej dwóch płaszczyznach, mając na uwadze fakt posługiwania się łacińskim, późniejszym o ponad 70 lat, tłumaczeniem autorstwa Konrada Gesselena,
- analiza omawianej kwestii w ramach częściowego ujmowania tekstu przekazu ukazuje różnorodność form treściowych, za pomocą których Wigand zawiązuje opowiadanie i je kończy,
- wśród nich widoczne są liczne treści typowo militarne, które mogą odzwierciedlać realizm krzyżacko-litewskich walk, a obecne są zwłaszcza w początkowych partiach opowiadań,
- dominująca obecność wątków fabularnych w epilogach wynika całkowicie z charakteru przekazu i celów, w jakich został on stworzony,
- cel ów można określić krótko, jako – propagandowa prezentacja Zakonu skierowana do odbioru dla rzesz zachodnioeuropejskiego rycerstwa, jako środek przyciągnięcia kolejnych grup gości z zachodu, przy czym zastrzec wyraźnie należy, iż nie był to cel jedyny,

¹⁰⁶ Na podstawie nieco bardziej pobieżnych (nie zaprezentowanych tu) wnioskowań.

- analiza tekstu, przeprowadzona również przy użyciu metody statystycznej, pozwoliła na skonstruowanie mniej lub bardziej całościowego modelu wzorcowego krzyżackiej *Liteuenreise*, model ten nie jest propozycją ostateczną,
- istnienie takiego schematu myślowego w umyśle autora jest – w świetle refleksji nad sposobem kreowania świata przedstawionego w utworze – całkiem prawdopodobne, choć trudno wskazać w tym przypadku jakiegokolwiek kryterium falsyfikowalności dla tego zjawiska¹⁰⁷.

¹⁰⁷ Tyleż interesujący, co niemożliwy praktycznie do zbadania jest proces powstawania w świadomości twórcy przekazu wspomnianego wzorca oraz jego psychologiczne i antropologiczne uwarunkowania.